ROK XVI. Nr. 3. Niedziela 4 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Redaktor: Tadeusz Opiola.

Włamanie do konsulatu czeskiego w Warszawie.

Jakie wnet zobaczymy monety srebrne — Pertraktacje w sprawie czasu pracy na Śląsku — Robotnik i rządy w Rosji Sowieckiej.

Niepamiętna burza w Anglji i Francji.

Drzewa wyrwane z korzeniami — Tramwaj z pasażerami rzucony o ścianę domu — Ruch komunikacyjny przerwany.

Kornela Makuszyńskiego: „O kobiecie i książce".

Monety srebrne.

WARSZAWA, 3.I. (Tel wł.) Niezależnie od bliższych obecnie dla Polski srebrnych monet 2 ch złotowych w mennicach francuskiej, angielskiej i amerykańskiej, spodziewane są w przyszłym miesiącu monety 1-złotowe srebrne, 5-złotówki zaś pojawią się w obiegu po dostatecznem nasyceniu wyrobu pieniężnego srebrnemi 2-złotówkami.

Do Ameryki wyjeżdża delegat mennicy warszawskiej p. Welsch, który ma na miejscu usunąć braki ujawnione przy biciu monet srebrnych w mennicy, amerykańskiej. Równocześnie zostanie zdecydowane w Waszyngtonie sprawa bicia monet 5-złotowych. (W.)

Z polityki polskiej.

Wyjazd Prezydenta do Spały — Niedyspozycja prem. Grabskiego — Konferencja Thugutta ze Skirmuntem — Zjazd konsulów polskich w Rzymie.

WARSZAWA, 3.I. (Tel. wł.) W sobotę panował w sferach politycznych w dalszym ciągu nastrój świąteczny.

Prezydent Rzeczypospolitej, wyróżniony przed kilku dniami przez Ojca św. nader cennym, bo jednym z dwunastu medali na pamiątkę roku świętego, wyjechał do Spały.

Premjer Grabski wskutek lekkiego przeziębienia wstrzymał wszelkie konferencje i przyjęcia, a bieżące sprawy państwowe załatwia w prywatnem mieszkaniu.

Wicepremjer Thugutt odbył dłuższą konferencję z bawiącym jeszcze ciągle na urlopie posłem naszym w Londynie, p. Skirmuntem.

By dać całokształt naszych spraw rządowych, trzeba dodać, że wczoraj rozpoczął się w Rzymie, zwołany przez naszego posła przy Kwirynale zjazd konsulów Rzeczypospolitej we Włoszech. W.

Radjotelegrafja w Szwecji.

SZTOKHOLM, 3.I. (Pat). W radjotelegrafji szwedzkiej uczyniono nowy krok naprzód. Ukończono mianowicie budowę wielkiej radjostacji w Sundswall i w Boden. Wczoraj nowe Radjotowarzystwo otwarte zostało przemówieniami inauguracyjnemi wygłoszonemi przez ministra poczt i telegrafów i ministra skarbu. Obie wspomniane stacje zaczną pracować około 1 lutego r. b. Prawdopodobnie wkrótce zbudowane zostaną nowe radjostacje transmisyjne. Radjostacje szwedzkie działają na zachodnich wybrzeżach kraju i oddały duże usługi jako stacje transmisyjne, przez które Ameryka przesyła 71 procent swej rocznej komunikacji radjotelegraficznej.

Projekt Wystawy Powszechnej w Warszawie.

WARSZAWA, 3.I. (Tel. wł.) W kołach rządowych rozważają projekt urządzenia w Warszawie Wszechświatowej Wystawy Powszechnej na rok 1928. Wystawa ta miałaby się odbyć na Saskiej Kępie i w Parku Skaryszewskim. (W.)

Wzrost drożyzny w Warszawie.

WARSZAWA, 3.I. (A.W.) Komisja dla badania zmiany kosztów utrzymania stwierdziła, że w grudniu zwiększyła się drożyzna w Warszawie w porównaniu z mies. listopadem o 1.07 proc.

Zniszczone banknoty.

WARSZAWA, 3.I. (Pat). Wobec nieporozumień wynikających z nieprzyjmowania uszkodzonych biletów bankonotowych przez mniej uświadomione jednostki Bank Polski wyjaśnia że bilety złotowe lekko uszkodzone, pęknięte, naddarte lub poplamione posiadające wszystkie numery i podpisy muszą być przyjmowane przez wszystkich, albowiem Bank Polski wymienia takie bilety bez jakichkolwiek potrąceń. Bilety z uszkodzonemi cyframi, podpisami i wykazującemi brak około ¼ części odcinka, mogą być wymieniane w Banku Polskim.

8 godzin pracy na kolejach.

WARSZAWA, 3.I. (Pat) Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu w sprawie 8 godzinnego dnia pracy na kolejach.

Przed konferencją ministrów skarbu.

PARYŻ, 3-I. (A. W.). Konferencja ministrów skarbu państw sprzymierzonych rozpocznie się 7-go stycznia b. r. Podstawą obrad jest nota, którą wystosował francuski minister skarbu do ambasadora amerykańskiego w Paryżu. Nota ta będzie opublikowana na początku konferencji. Projekt francuski oparty jest na moratorjum i przekazaniu 40 procent zapłaconych przez Niemcy zobowiązań na rzecz odszkodowań. Francja nie dąży do uzupełnienia spłaty swych długów od niemieckich reparacji, jednakże będzie bezwarunkowo domagać się przyjęcia punktu, zastrzegającego ulgi w spłacie długów francuskich gdyby należności od Niemiec nie napływały.

Plan spłaty długów francuskich.

PARYŻ, 3.I (Pat). Prasa poranna dowiaduje się, iż minister finansów Clementel wypracował propozycję w sprawie odpłacenia francuskiego długu u Stanów Zjednoczonych. Propozycje te prezydent ministrów Herriot w dniu 30 grudnia przesłał francuskiemu ambasadororowi celem przedłożenia ich rządowowi Stanów Zjednoczonych. Propozycje te są następujące: 1) Francja powinna uzyskać moratorjum na czasokres 10 lat, podczas którego przewidziane planem Davesa niemieckie spłaty wzrosną a ciężary, które Francja ma na sobie w formie pensji dla okaleczonych i w formie wydatków na odbudowę zniszczonych terenów, się zmniejszą. 2) po roku 1935 Francja ma zamiar spłacać swe długi dla Ameryki w przeciągu czasokresu 80 lat. Spłaty powinny być podzielone na cztery etapy po 20 lat. Jako stopę procentową rząd francuski proponuje pół proc.

Napad faszystów na redakcję.

RZYM, 3.I. (Pat) Faszyści wtargnęli do redakcji „Messagero Toscana“, który jest organem katolickiej partji ludowej w Pizie i zburzyli redakcję i wszystkie maszyny.

Bez większości parlamentarnej.

BERLIN, 3.I. (Pat). Okazała się niemożliwość utworzenia rządu opierającego się na większości parlamentarnej.

Niepamiętny huragan w Anglji i Francji

Wiatr porwał tramwaj z ludźmi.

PARYŻ, 3 I. (Tel. wł.). W Anglji i na wybrzeżu francuskiem szalała ostatniej nocy wielka burza, jakiej nie zanotowano jeszcze od r. 1823. Szybkość wiatru dochodziła do 100 klm. na godzinę.

Wicher powywracał wiele kominów fabrycznych i wyrwał z korzeniami wiele starych drzew. W miejscowości Folkestone wicher porwał wielkie auto ciężarowe. W Werksmith rzucił o ścianę domu tramwajem, naładowanym pasażerami, przyczem front domu rozwalił w gruzy.

Ruch kolejowy, samochodowy i samolotowy wstrzymano.

Poza Londynem wylew Tamizy utworzył jedno wielkie morze.

W Paryżu zawaliło się kilka domów.

W Normandji wielkie fale morskie daleko w głąb od brzegu podeszły.

Szczegółów katastrofy narazie brak.

Cyklon dotarł do brzegów Anglji.

NOWY JORK, 3 I. (Pat.). Wśród całego wybrzeża Atlantyku szaleje straszliwy cyklon, połączony ze śnieżycą. W Nowym Jorku komunikacja jest przerwana. Ponieważ wskutek zawiei śnieżnej dużo drzwi i domów jest zabarykadowanych śniegiem, ludzie muszą po drabinach wchodzić do mieszkań.

Kradzież dokumentów dyplomatycznych z poselstwa czechosłowackiego w Warszawie.

WARSZAWA, 3 I. (Tel. wł.). W kołach dyplomatycznych i politycznych wielkie wrażenie wywołało włamanie do poselstwa czechosłowackiego w Warszawie.

Jeszcze o godzinie 2 w nocy urzędnicy poselstwa stwierdzili stan kas i wtedy wszystko było jeszcze w największym porządku.

Ale już nad ranem władze zostały zaalarmowane wiadomością o włamaniu.

Śledztwo przeprowadzone przez policję kryminalną i polityczną stwierdziło, że włamywacze przeszli po godz. 2 w nocy przez parkan sąsiedniego domu do wnętrza i zajęli się zawartością kas poselstwa.

Kasy spółkowej poselstwa, w której znajdowało się około 100 tysięcy koron gotówki nie tknęli. Natomiast drugą kasę, w której oprócz drobnych depozytów urzędników znajdowały się ważne dokumenty dyplomatyczne poselstwa, rozbito, wyłamawszy tylną część ściany.

Według doraźnych spostrzeżeń, poczynionych przez urzędników poselstwa, włamywacze wykradli dokumenty o ważnej treści dyplomatycznej, między innemi pismo przeznaczone dla prezydenta Masaryka, oraz zainteresowali się opieczętowanemi kopertami, w których znajdowały się klucze szyfrowe. Koperty te znaleziono w stanie rozpieczętowanym. Czy skradziono jakie klucze szyfrowe, nie wiadomo, jak również niewiadomo, czy zdołano je skopjować! W.

6-go stycznia rozpoczną się rokowania polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 3-I. (Pat). W dniu 2-go stycznia odbyło się w ministerium spraw zagranicznych szereg konferencji w sprawie traktatu handlowego z Niemcami. Zdecydowano się przyjąć propozycję niemiecką, według której delegacja polska miałaby przybyć 6 stycznia r. b. do Berlina i rozpocząć rokowania. Delegacji przewodniczyć będzie dr. Tarnowski. P. poseł Kazimierz Olszewski, który brał udział w rokowaniach i bawił obecnie krótko w Warszawie wyjechał już znowu z powrotem do Berlina.

O czas pracy na Śląsku.

KATOWICE, 3 I. (Tel. wł.). W tych dniach rozpoczną się w Katowicach pertraktacje między przemysłowcami, a robotnikami w hutnictwie żelaznym G. Śląska w sprawie czasu pracy.

Podobno p. Minister Sokal w kwestji tej dalej osobiście nie będzie się angażować, zaś wszelkie pełnomocnictwa od Rządu, dla ustalenia nowego stanu rzeczy co do dnia pracy, otrzymał p. Komisarz demobilizacyjny Tarnowski, z mocą bezapelacyjnej decyzji. Pertraktacje mają się obracać w granicach norm omówionych już na konferencjach przeprowadzonych przez p. Ministra Sokala w Katowicach i Krakowie.

Jak wiadomo rozporządzenie o 10-godzinnym dniu pracy traci swą moc dnia 21 stycznia r. b. Konferencja krakowska wysunęła postulat stopniowego przywracania 8 godzinnego dnia pracy. O ile między pracodawcami i robotnikami dojdzie do porozumienia, co do sposobu stopniowego powrotu do 8 godzinnego dnia pracy, p. Minister pracy przedłoży ważność obecnie obowiązującego rozporządzenia na dalsze 6 miesięcy.

Nie przesądza to jednak możliwości innego sposobu rozwiązania kwestji.

Ze stron urzędowych zapewniają, że ciężar sytuacji spoczywa na barkach przedstawicieli robotników, bo tylko od tego, do jakiego stopnia będą oni zdolni do ustępstw zależeć będzie ostateczne unormowanie tej palącej kwestji.

Tab

Po likwidacji kroackiej partji chłopskiej.

BIAŁOGRÓD, 3.I. (Pat). Zgodnie z otrzymanemi w ciągu onegdajszej noty instrukcjami policja w Zagrzebiu dokonała wczoraj poszukiwań w domu deputatowanego kroackiej partji chłopskiej Lorkowicza u którego znalazła ważne dokumenty między innemi autograf pisma Aleksandrowa do Radicza. W domu sekretarza partji kroackiej Kragolewicza oraz deputatowanego Predagoca policja znalazła olbrzymią korespondencję. W siedzibie partji t. zw. Domu chłopskim wykryto również niezwykle kompromitujące dokumenty. Radicz znajduje się obecnie zagranicą. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

WIEDEŃ, 3-I. (Pat.). „Neue Freie Presse“ donosi z Białogrodu, że komitet wykonawczy serbskiej partji demokratycznej ogłosił wczoraj komunikat, w którym zaznacza, że uważa postępowanie rządu wobec partji Radicza za bezprawne.

Echa śląskie.

Katowice, 3 stycznia.

Między władzami państwowemi a magistratem katowickim wywiązał się konflikt na tle pomieszczeń dla urzędów cierpiących na brak odpowiednich lokali. W najbliższym czasie ma Magistrat zwołać konferencję ze współudziałem władz wojewódzkich, celem naradzenia się nad środkami zaradzenia brakowi lokali urzędowych. W ostatnich czasach zabrakło pomieszczeń dla biur wojskowych, policyjnych i skarbowych.

Zarząd główny Związku Obrony Kresów Zachodnich wydał sprawozdanie kasowe za pierwszy „tydzień obrony kresów zachodnich“. Czysty dochód wynosi 27 184 zł. 41 gr. 3 dolary i 5 fr. szwajcarskich.

Kasy skarbowe rozpoczęły wypłatę pensji orderowej „Virtuti Militari“ za rok 1923.

Wzrost drożyzny. Komisja parytetyczna do ustalenia kosztów utrzymania i wskaźnika drożyźnianego dla górnośląskiej części województwa śląskiego ustaliła na posiedzeniu 31.XII.24 następujące zmiany drożyzny za czas od 1.XII do 31.XII 1924 r. włącznie.

1). W z r o s t kosztów wyżywienia, mieszkania, opału i oświetlenia o 1 proc.

2). Spadek kosztów odzieży, bielizny, obuwia o 2,6 proc.

3). Wzrost łącznych kosztów utrzymania (wyżywienia, mieszkania, opału, oświetlenia, odzieży, bielizny i obuwia), o 1,28 proc.

W jakim znajdujesz się kraju?

(u) Przy ul. 3 Maja w Sosnowcu mieści się sklep kompanji „Singer“. Jak wiadomo, jest to firma amerykańska, posiadająca filje we wszystkich prawie miastach Polski. Kierownik filji sosnowieckiej, p. L[illegible] z Będzina wymalował szyld w języku angielskim. Według istniejących przepisów obok tekstu angielskiego winien być na pierwszem miejscu tekst polski. W tej sprawie, na skutek interwencji policji, sąd wydał wyrok, nakazujący umieszczenie tekstu polskiego. P. Lewi, mimo decyzji sądu, pozostawił szyld w języku angielskim i wzrusza sobie pogardliwie ramionami.

Władze nasze winny przekonać p. Lewiego, że decyzja sądu musi być wykonana i nie pozwalać na ignorowanie wyroków sądowych.

Wykaz przestępczości w Dąbrowie.

W grudniu r. ub. przestępczość na terenie Dąbrowy przedstawiała się następująco: wykroczeń przeciwko władzom było 85, zakłóceń spokoju publicznego 18 podpaleń 1, kradzieży różnych 26, oszustw 2 różnych innych przestępstw 16. Prócz tego, za przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych sporządzono 24 protokuły, za przekroczenie przepisów handlowo administracyjnych 16 prot., za przekroczenie przepisów meldunkowych 12, za opilstwo 13, za przywłaszczenie 2 i za potajemny wyszynk wódki 2. Ogółem popełniono 221 przestępstw.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA

Podana przez nas we wczorajszym numerze wiadomość, że w poniedziałek 5 b. m. Rząd Polski ma otrzymać ze strony Ameryki odpowiedź w sprawie zabiegów swych o zaciągnięcie w Stanach Zjednoczonych pożyczki zagranicznej, musi wywołać w umyśle i uczuciach każdego obywatela wielką radość.

Każdy z nas bowiem pamięta te niedawne czasy, gdy Polska zniszczona wojną i przez wrogów naszych nazywana państwem sezonowem nadaremnie dobijała się i kołatała do drzwi wielkiej finansjery międzynarodowej, chcąc otrzymać na najgorszych bodaj warunkach tę wygodę, jaką dla gospodarki państwa jest kredyt zagraniczny.

Kredytu potrzebuje każde przedsiębiorstwo. Brak kredytu w obecnej chwili wywołuje zastój w przemyśle, handlu a nawet w rzemiośle. Cóż dopiero państwo, będące olbrzymiem przedsiębiorstwem, służącem życiu społecznemu swych obywateli.

Największe potęgi mocarstwowe zawsze byt swój gospodarczy stawiały na podwalinie zaufania u obcych w zakresie międzynarodowych stosunków gospodarczych, a okres zamykania się od sąsiadów murem chińskim jest wyjątkiem w historji zamierzchłych czasów.

Ale do rzeczy! Otóż Polska już wyrosła z tego okresu powijaków, gdy zagranica nie miała do niej zaufania. I wiele trzeba było pracy twórczej nad podniesieniem naszego stanowiska na arenie polityki międzynarodowej, nad umocnieniem wewnętrznem naszej państwowości, nad uregulowaniem naszej waluty, zanim nadszedł moment zwrotny, od którego począwszy Polska, darzona zaufaniem jako mocarstwo, może już nie żebrać, ale pertraktować o kredyt zagraniczny.

Nie można również zapominać, że sprzyja nam ta okoliczność, iż dusząca się w nadmiarze gotówki Ameryka nabrała rozmachu w finansowaniu Europy, którą to okoliczność najwcześniej i najsprytniej wykorzystały Niemcy.

Byłaby jednak złudzeniem pewność, że zaciągnięcie pożyczki zagranicznej jest obecnie już łatwe i proste. Istnieją bowiem w dalszym ciągu te czynniki, które stale były przeciwne udzielaniu pożyczki Polsce, które w zaciągnięciu jej na dogodnych warunkach czyniły zawsze trudności.

Tym czynnikiem ujemnym jest nadal trwający rozstrój na kresach wschodnich, a niemniej fakt trwającej nadal niezdolności konkurencyjnej naszego przemysłu i handlu, oraz zachwiana przez pożyteczne skądinąd reformy skarbowe Min. Grabskiego równowaga gospodarcza w państwie.

Liczyć się również należy z tem, że poprzednio udzielone pożyczki Niemcom, Francji, Belgji i t. d. ulżyły już znacznie rynkowi pieniężnemu Ameryki.

Gdy mimo tych wszystkich trudności Polska, która już jedną pożyczkę zaciągnęła we Włoszech, uzyska obecnie bez zastawów monopolowych czy innych pożyczkę w Ameryce, będzie to na politycznym barometrze ustawieniem się wskazówki na... pogodę.

m. p.

Działalność Konsulatu Polskiego w Bytomiu.

(Wywiad z Konsulatem Polskim w Bytomiu, d-rem Al. Szczepańskim)

Jedziemy autem z Katowic. Jak okiem sięgnąć kominy fabryk, domy charakterystyczne dla miejscowości przemysłowych, czerwoną cegłą wystające z równego terenu.

Granica. Krótkie formalności i po kilku minutach zajeżdżamy przed Konsulat Polski w Bytomiu.

Krótkie powitanie z d-rem Al. Szczepańskim, młodym lecz bardzo już zasłużonym dyplomatą. W rozmowie pada to i owo o jego pracy na placówce w Zagrzebiu, gdzie dom pp. Szczepańskich stał się dzięki wysokiej kulturze i zaletom towarzyskim sympatycznych gospodarzy środowiskiem polsko-jugosłowiańskiego zbliżenia.

— Jak Pan Konsul czuje się na nowej placówce i w nowem środowisku? Ciężka tu zapewne praca...

— Pragnie Pan dowiedzieć się szczegółów o działalności placówki Bytomskiej? Służę:

Konsulat gen. w Bytomiu jest dalszym ciągiem takiegoż urzędu polskiego w Opolu, który tam istniał, jak długo Opole było siedzibą międzysojuszniczej komisji plebiscytowej

Już w owym czasie istniało w Bytomiu polskie biuro paszportowe o b. ożywionym ruchu. Po plebiscycie i przeprowadzeniu podziału Górnego Śląska przeniesiono dla uniknięcia utrzymywania dwóch placówek i Konsulat gen. do Bytomia, jako głównego ośrodka ruchu między obiema połowami Śląska. Rozpoczął on tu swoją działalność w m. sierpniu roku 1922.

— Jak wielki aparat biurowy ma Konsulat do dyspozycji?

— Jest to placówka duża, jeden z największych konsulatów Rzplitej. Liczy on w tej chwili 6 urzędników etatowych i 10 kontraktowych; przed dwoma laty skład był przeszło dwakroć liczniejszy. Ale też i zadania czeka nas odrazu obszerne i złożone. Ogół polski niezbyt zdaje sobie sprawę ze skomplikowania życia na Śląsku. Rozdział tego życia o niezwykłem natężeniu i złożoności, który w myśl życzeń rady ambasadorów miał się dokonać bez wstrząśnień i trudności, wymaga ogromnej troskliwości i przezorności zarządzeń. To też stosunki między niemieckim a polskim Śląskiem Górnym oprócz zwykłych ustaw i przepisów podlegają jeszcze regulacji 600 przeszło artykułów Konwencji Genewskiej oraz całego szeregu specjalnych umów i układów. Jakiej pracy wymaga czasami ich wykonanie, niech Panu powie następujący przykład:

Konwencja Genewska postanawia, że każdy, kto mieszka na Górnym Śląsku przynajmniej od 1 stycznia 1922 r. ma prawo do specjalnej legitymacji, t. zw. karty cyrkulacyjnej, która upoważnia posiadacza do swobodnego krążenia po całym obszarze plebiscytowym. Legitymacje te są wydawane przez urzędy administracyjne pierwszej instancji, wizowane zaś przez odnośny Konsulat. Konwencja przewiduje wydawanie ich coroczne, wizowanie — co 6 miesięcy. Praktyczna niewykonalność tego zarządzenia stała się widoczna odrazu po przystąpieniu do jego urzeczywistnienia. Okazało się bowiem, że na samym tylko Śląsku niemieckim zostało wystawionych i zawizowanych w ostatnich miesiącach 1922 i pierwszych miesiącach 1923 r, — 250 tys. kart cyrkulacyjnych. Zrezygnowano więc zarówno z ich półrocznego wizowania, jak i corocznego odnawiania. W połowie r. 1924 stało się jednak już widocznem, że ze względów technicznych i rzeczowych, jak zniszczenie kart, ich podrabianie i t. p. wycofanie ich i ponowne wystawienie jest konieczne. Placówka nasza zażądała tego i uzyskała zgodę obu rządów. I oto znów jesteśmy przy olbrzymiej robocie sprawdzania i wizowania setek tysięcy kart. A muszę z zadowoleniem podkreślić, że całą tę pracę wykonywa w godzinach dodatkowych zwykły personel placówki bez żadnej pomocy specjalnej. I wykonywa tak sprawnie, że żadna przesyłka kart cyrkulacyjnych, choćby najliczniejsza nie popasa w naszym Konsulacie dłużej nad 2 dni. Przed dwoma laty musiałem był w tym celu utworzyć specjalne biuro, chociaż personel placówki był znacznie liczniejszy. Niech to Panu zaświadczy, że mimo narzekania tak licznych w Polsce zawodowych urzędów, praca naszych urzędów państwowych doskonali się i urzędnik polski szybko się wyrabia.

— Jaką poza tem działalność rozwija nasz Konsulat w Bytomiu?

— Oczywiście, tego rodzaju praca techniczna, jak wizowanie kart cyrkulacyjnych, nie stanowi bynajmniej naszego głównego zadania. Przeciwnie, jest to, jak wspomniałem, nasza praca dodatkowa. Kontrolowanie zwykłego ruchu granicznego przy pomocy naszego biura paszportowego, pośrednictwo między władzami polskiemi a niemieckiemi — granicznemi, administracyjnemi i sądowemi, interwencje u władz niemieckich na rzecz obywateli polskich, legalizacje, udzielanie ludności polskiej porad prawnych, sprawy opcyjne — oto dziedziny naszej tu pracy codziennej. A wreszcie na Górnym Śląsku zbiegają się i krzyżują pierwszorzędnej wagi interesy polityczne i gospodarcze. Nie mogą one nie zazębiać się o placówkę konsularną. Wydawanie opinji o ważniejszych zjawiskach gospodarczych, studja specjalne z tej dziedziny — oto jeszcze jedna strona naszej działalności.

— A Pańska działalność przy Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym?

— Pyta Pan o mój drugi urząd — przedstawiciela Rzeczypospolitej przy Górnośląskiej Komisji Mieszanej i przy Trybunale Rozjemczym? Piastuję go od 1 stycznia 1924 roku. Poczynania oszczędnościowe doprowadziły do zwinięcia osobnego urzędu przedstawiciela państwa polskiego przy tych instytucjach międzynarodowych na Śląsku i przekazania jego funkcji konsulowi gen. w Bytomiu. W mniejszym lub większym związku z tem powierzono mi stopniowo także funkcje delegata polskiego w komisji polubownej do spraw obywatelstwa, delegata przy trybunale amnestyjnym do spraw politycznych oraz pełnomocnika polskiego do rokowań, dotyczących rozdziału majątku kas brackich i uregulowania sprawy ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku. W ten sposób skupiono, jak Pan widzi, w mojej skromnej osobie 5 urzędów. Do wszystkich tych prac specjalnych nie otrzymałem ani jednego urzędnika dodatkowego. Przeciwnie, w ciągu roku ubiegłego personel konsulatu gen. uległ znacznej redukcji.

To też o wszystkich moich współpracownikach mogę wyrazić się tylko z najgorętszem uznaniem. Pomagają mi chętnie i z zapałem. Pracują bez względu na ilość godzin — tyle ile zadania nasze wymagają, a zawsze z troską o dobro publiczne.

— A stosunek Pański w Komisji i w Trybunale?

— Pyta Pan jeszcze o stosunki w Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym? Naogół są, dzięki wysokim zaletom osobistym obu prezydentów, pp. Calondra i Kaeckenbeacka, pomyślne. O szczegółach pomówimy chyba innym razem.

Na tem przerwaliśmy tę ciekawą rozmowę na temat aktualny o naszej reprezentacji państwowej w Bytomiu, położonej tuż za miedzą graniczną.

T. Opioła.

ROK OLIMPIJSKI.

Zbyt głęboką bruzdę przeorała wojna na świecie, ażeby można było mówić o normalnem życiu sportowem bezpośrednio po zakończeniu wojny.

Siódma Olimpjada, która odbyła się w 1920 roku w Antwerpji, wskazała jasno, że o normalnej pracy sportowej narazie mowy być jeszcze nie może. Część zaledwie państw wzięła w niej udział i igrzyska wypadły słabo.

Aż wreszcie przyszedł rok VIII Olimpjady paryskiej. Drgnęły wszystkie organizacje sportowe dreszczem ostatnich wysiłków, gorączkowo gromadzono fundusze, ustawiono reprezentacje, boiska zaroiły się tłumami trenujących.

Igrzyska zimowe w Chamonise dały przedsmak czegoś olbrzymiego, w kilka zaś miesięcy później Paryż nagromadził przedstawicieli około 50 narodów, aby rozmiarami oraz wynikami całego szeregu zawodów we wszystkich gałęziach sportu zadokumentować całemu światu, iż sport powojenny powrócił już do normalnej, intensywnej oraz planowej pracy.

Jeśli 1924 rok, jako rok pierwszych po wojnie rzeczywiście wszechświatowych igrzysk sportowych, posiada dla historji rozwoju kultury cielesnej olbrzymie znaczenie — o wiele większe posiada on je w odniesieniu do sportu polskiego.

W tym bowiem roku sportowiec polski, który dotychczas sporadycznie i rzadko ukazywał się na terenie międzynarodowym — zjawił się jako oficjalny reprezentant wielkiego państwa na stadjonie w Colombes, aby czynnym swym udziałem zadokumentować obecność Polski w gronie narodów, dążących do odrodzenia fizycznego.

W roku tym zdaliśmy egzamin z ogniowej próby naszych organizacji sportowych, które bez szerszego udziału społeczeństwa, bez pomocy ze strony władz państwowych zdobyły się na wysłanie reprezentacji narodowej na igrzyska paryskie. Niełatwe to zadanie, jeśli się zważy, że sport nasz istnieje organizacyjnie zaledwie lat kilka, że olbrzymia część społeczeństwa odniosła się zupełnie obojętnie do myśli wzięcia udziału w Olimpjadzie, że wreszcie myśl ta przez pewien odłam społeczeństwa była nawet zwalczana w mniej lub więcej ostry sposób.

Stanął wreszcie sport polski do współzawodnictwa z najlepszymi zawodnikami świata całego. Nic dziwnego, że młodzi sportowo pozostaliśmy na szarym końcu. Lecz przebłyski lepszej przyszłości nie ominęły nas całkowicie. Drugie miejsce w kolarstwie, czwarte w zapaśnictwie, jedenaste w dziesięcioboju, dobre wyniki jeźdźców, system gry piłkarzy — tchnęły w polski światek sportowy nadzieję, że przyszła Olimpjada ujrzy więcej naszych zwycięstw.

Wzbogaceni obserwacją, nauczeni doświadczeniem wrócili polscy olimpijczycy do kraju z jasnym poglądem na niezwykłą doniosłość udziału Polski we wszechświatowem dziele odrodzenia fizycznego ludzkości, jeśli więc w dalszym ciągu sport polski rozwijać się będzie szybko i skutecznie, to w znacznej mierze będzie to zasługą działalności w tym roku, w którym po raz pierwszy stanęła Polska w szeregu olimpijskich zawodników.

Nowy proboszcz w Strzemieszycach.

Na stanowisko proboszcza do Strzemieszyc mianowano świeżo księdza prałata M. Rogójskiego dotychczasowego proboszcza w Koziegłowach. Ksiądz Mieczysław Marjan Rogójski jest znany we wszystkich sferach Zagłębia, gdyż pracował na tym terenie jużto jako prefekt, już to jako proboszcz przez lat 20. mianowicie: w Dąbrowie Górniczej lat 5, w Sosnowcu lat 10, w Czeladzi lat 5. Taktowne postępowanie z młodzieżą szkolną i z parafjanami zjednało mu wszędzie, gdzie był, serca i uznanie. Za pracę owocną dla kościoła został odznaczony godnością szambelana Ojca świętego. Strzemieszyczanie mogą się cieszyć z przybycia do nich dobrego i gorliwego pasterza.

Szczęść mu Boże!

JUBILEUSZ.

W dniu 31 grudnia r. ub., znany ogólnie w Zagłębiu p. Gracjan Zapolski, zawiadowca huty cynkowej „Paulina" T-wa Sosnowieckiego w [illegible]górzu, święcił trzydziestolecie swej [pr]acy zawodowej na powyższym zakładzie przemysłowym. Składając życzenia dalszej owocnej pracy, urzędnicy rzeczonej huty złożyli jubilatowi skromny upominek dla upamiętnienia tej rzadkiej uroczystości. Zaznaczając również chętną i ofiarną [pr]acę społeczną szanownego jubilata, my ze swej strony łączymy życzenia: Ad multos annos!

Pożegnanie dyrektora.

W dniu 3 stycznia r. b. w Banku Handlowym w Sosnowcu odbyło [si]ę pożegnanie ustępującego dyrektora Oddziału, p. Hipolita Siemiradzkiego. Po przemówieniu jednego [z] pracowników wręczono p. Dyrektorowi upominek. Zaznaczyć należy, [że] p. Dyrektor Siemiradzki przez [wie]loletni okres pobytu w Sosnowcu [s]woją troskliwością o dobro pracowników zaskarbił sobie szacunek i wdzięczność całego personelu, jak również sympatję wśród licznych sfer [kl]ijenteli. P. Siemiradzki powołany [zos]tał przez władze banku na bar[dz]iej odpowiedzialne stanowisko dyrektora Oddziału w Łodzi.

SZAROTKA.

Gdybyś księżniczką była z dawnej baśni,
wziąwszy wstążeczkę z twej złotej kitajki,
tażbym natychmiast bez słóweczka skargi
po tę szarotkę przez śniegi i piargi —
gdybym ją zerwał szczęśliwie dla ciebie,
zamknęłabyś mnie w swoich ramion niebie.
Lecz gdybym kark swój skręcił na tej ścianie
i legł skrwawiony na skalne posłanie,
wtedy — szarotkę z rąk martwych oddawszy,
byłbym dla ciebie jak tyran najkrwawszy,
żeś mnie w swych dłoniach umieścić nie chciała
i żem bledniejszy, niż szarotka biała...
Ale minęły dawnych bajek czasy,
oczy księżniczek, złociste atłasy
i wielkich czynów — rycerskie miraże.
...Szarotkę można kupić na... bazarze.

Zakopane. *M. S.*

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Niedziela	Dziś Okt. św. Młodz. Jutro Telesfora pap. męcz. Wsch. słońca 7.51 Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

Dziś po południu o godzinie 3.30 po cenach zniżonych (od 1 — 4 zł.) pełna humoru operetka „Dolly", po raz ostatni w Sosnowcu.

Dziś wieczór o godzinie 7.30 „Madame pampadour" z Grabowską w roli tytułowej.

W poniedziałek 5 stycznia o godzinie 7.30 wiecz. dotąd niezwiędła „Frasquita".

We wtorek 6 stycznia o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych (od 60 do 3 zł.) „Grzebień szyldkretowy", wieczór poraz drugi groteska Molnara „Złodziej i jego mecenas".

W DĄBROWIE.

W poniedziałek 5 b. m. po raz pierwszy „Złodziej i jego mecenas".

Wczorajsza premjera.

Wczoraj po raz pierwszy ukazała się na naszej scenie premjera „Złodziej i mecenas". Groteska ta Molnara, grana już na wszystkich większych scenach, spodobało się również naszej publiczności.

Dla naszych milusińskich.

Grono osób ze sfer nauczycielskich w Dąbrowie, widząc zupełny brak rozrywek dla dzieci, organizuje w dniu 6 stycznia r. b. t. j. we wtorek w sali resursy niezwykle interesującą zabawę dla dziatwy do lat 12. Program zabawy wypełnią: deklamacje bajek, ilustrowane przezroczami, żywy obraz, efektowny pochód królewskiej pary migdałowej, korowody, gry ruchowe i niespodzianki.

Początek zabawy o godzinie 3 po południu. Wstęp dla dzieci 2 zł., dla dorosłych 1 zł. Ponieważ w Dąbrowie tego rodzaju imprezy należą do bardzo rzadkich, należy spodziewać się, iż rodzice skorzystają z nadarzającej się sposobności i tłumnie przyprowadzą swe pociechy na zabawę.

Baczność lutniści.

Wobec ustalenia terminu koncertu kolendowego, który odbędzie się w sobotę dn. 10 b. m. na Niemcach, wszyscy czynni członkowie Lutni Tow. Muzycznego w Dąbrowie mają bezwarunkowo przybyć na dwie ostatnie lekcje, mianowicie w środę i w czwartek bieżącego tygodnia.

Zakończenie strajku.

(h) Zgodnie z naszemi przewidywaniami—strajk w hucie Milowice zakończył się wczoraj. Robotnicy otrzymali wypłatę zarobków i powrócili do pracy.

Odczyt w Stowarz. Techników.

W czwartek dnia 8 b. m. o godz. 8-ej min 30 wieczorem w sali odczytowej p. inż. B. Kamienski wygłosi sprawozdanie z referatu wygłoszonego w Stowarzyszeniu Techników w Łodzi „O kotłach wysokoprężnych". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Wydatki na policję.

Magistrat będziński otrzymał zawiadomienie, iż w tym roku z ogólnego podziału wypada na Będzin 22597 zł. na utrzymanie policji państwowej. Prócz tego, miasto ma dopłacić 3168 zł. za rok ubiegły i suma ta musi być wstawiona do tegorocznego budżetu.

Zmiany w policji.

Dowiadujemy się, że aspirant policji, p. Zakrzewski z Czeladzi, został z dniem 1 stycznia zwolniony z policji.

Podkomisarz Małanier z Będzina przeniesiony został do Częstochowy.

Państwowa szkoła włókiennicza w Łodzi.

Z rozporządzenia Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 15 stycznia r. b. zostanie otwarty w Łodzi, przy państwowej szkole włókienniczej, Zakład dla badania surowców i produktów włókienniczych oraz materjałów przemysłowych.

Zakład ma na celu wykonywanie dań naukowych i orzeczeń przemysłowych surowców i produktów włókienniczych.

Podziękowanie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Zarząd będzińskiej Straży Ogniowej Ochotniczej wyraża podziękowanie przedstawicielom Zrzeszeń i Instytucji Spo

Szmul Zbitkawer.

[Li]werant wojsk rosyjskich i dworu króla polskiego.

W roku 1924-ym święciła Warszawa smutną 130-tą rocznicę wyrżnięcia Pragi przez wojska Suworowa. Nie wspomniano jednak przy tej sposobności o miłosierdziu i dobrych uczynkach niejakiego Szmula Zbitkawera, właściciela olbrzymiej fortuny, którego postać na tle historji konającej Polski występuje bardzo plastycznie.

Szmul Zbitkawer, którego imię spotyka się często w różnych aktach nawet dyplomatycznych, a do dnia dzisiejszego upamiętniło się w nazwie dzielnicy na Pradze zwanej „Szmulowizną", wystąpił po raz pierwszy na arenę wielkich interesów w roku 1772 w czasie pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej.

Wtedy to — jak zapisał historyk — Szmul był „jeneralnym wojska rosyjskiego liwerantem... za porozumieniem się z jenerałem Romanusem jeździł otoczony zuchwałą kozaków kupą... i kontrakty z obywatelami zawierał". A działo się to pod samą Warszawą, do której wówczas żydów poniektórych tylko za biletami pięciodniowymi wpuszczono, jeśli nie byli stałymi mieszkańcami stolicy.

Były w tej sprawie winy i protekcje możnych osób, był zapewne i podział zysków, były nadużycia i nieprzyjemności. O nadużyciach Szmula mówi bowiem akt oskarżenia, zwrócony przeciw Ponińskiemu przed sądem sejmowym w roku 1789 — 1790 w sprawie, z której się ten magnat wytłumaczył, dowodząc, że zaopatrywanie okupacyjnej armji rosyjskiej sposobem liwerunków były lepsze, niż poprzednie rekwizycje a raczej grabieże.

Szmul miał za sobą jeszcze lepsze od Ponińskiego osoby, a w czasie zjazdu z carycą Katarzyną II w Kaniowie sam król jegomość Stanisław August przedstawił pretensję Szmula do rządu rosyjskiego na sumę 7000 dukatów czyli 126000 złp., jaka wynikła z rozrachunków liweruntowych, mówił o tej sprawie z Carycą a oddzielną w tej sprawie notatkę dał jej ministrowi Bezborodce, zawiadamiwszy o tem również szefa swego gabinetu Kicińskiego.

Żeby się tak gorliwie, jak pretensją Szmula Zbitkawera król Staś zajmował sprawami polskiemi, mój Boże, nie doczekałoby się pokolenie naszych pradziadów haniebnych rozbiorów i przeszło stuletniej niewoli.

Szmul miał jakieś sposoby, przy których pomocy wkradł się w łaskę i protekcję królewską. Już poprzednio darował Szmulowi król Stanisław August plac na Pradze do urządzenia „kirchowu czyli okopiska" dla starozakonnych, a w sprawie tej dopomagał Mokronowski, wojewoda mazowiecki. Wynikały jednak liczne zatargi między Szmulem a członkami gminy starozakonnej na tle wygórowanych opłat pogrzebowych, a z drugiej strony Szmul Zbitkawer wystąpił w r. 1784 ze skargą, że bogate rodziny żydowskie wywożą ciała zmarłych do Sochaczewa. Wówczas to dekret przyznał rację Szmulowi i nakazywał, by wywożący zmarłych do Sochaczewa płacili mu część kosztów pogrzebowych.

Dla odmiany Szmul był w roku 1792 liwerantem wojsk polskich, które walczyły z nadciągającą armją rosyjską wspartą siłami Targowicy. Wówczas wyrobił sobie u Komisji Skarbu Koronnego kontrakt na wykup zboża z magazynu Kazimierskiego po cenach niskich (żyto i jęczmień po zł. 5 i pół) z kredytem na cały rok, ale gdy teatr wojny od wschodu przybliżył się do Wisły, Komisja kontrakt ten cofnęła. Być może, że niedość dowierzano Szmulowi. Tego to czasu znaleziono list żony Szmula, pisany po francusku w interesie dostaw do obozu polskiego. Pani Szmulowa podpisała się tam: Servante J. Schmul.

I niedługo trzeba czekać, by Szmula znów widzieć jako... liweranta wojsk rosyjskich, które rozłożyły się dookoła Warszawy i w samej stolicy, gdy więc w Warszawie wybuchła w kwietniu 1794 rewolucja Kilińskiego, który połączył się z Kościuszką, gdy wojska rosyjskie zostawiwszy tysiące trupów na ulicach Warszawy, wycofały się z miasta, uciekł wówczas wraz z nimi liwerant „kazionnyj", pupilek króla polskiego... Szmul Zbitkawer, gdyż obawiał się o swą głowę a nie jedno miał na sumieniu.

Zarządzenia władz powstańczych świadczą, że liweranckim interesem Szmula bliżej zajęto się wówczas. Komisja Porządkowa Księstwa Mazowieckiego dała pułkownikowi Gieslerowi rozkaz, by sprowadził z Pragi „wszystkie magazyny", skupione tam dla armji rosyjskiej pod dozorem i liweranacją Szmula. Niedługo potem Rada Najwyższa Narodowa, która pod bokiem zniedołężniałego króla całą Polską wówczas rządziła kazała od do wojska polskiego skóry z garbarni „po Szmulu Jakubowiczu w zabezpieczenie narodowe wzięte", a Rada Zastępcza kazała zabrać do kasy „wyśledzone pieniądze Szmula" w kwocie 757 dukatów czyli 13,626 złp.

Szmul siedział wówczas ukryty—zdaje się — na Wołyniu, gdzie wpływy powstania Kościuszkowskiego nie działały, w miarę zaś posuwania się wojsk rosyjskich ku Warszawie i on przyholował się ku swoim zarekwirowanym magazynom wojskowym. Az przyszła nieszczęsna bitwa pod Maciejowicami a potem rzeź Pragi.

Zdaje się, że już w czasie szturmu Pragi Szmul znajdował się wśród żydów praskich, pewny wkroczenia i protekcji jenerała rosyjskiego Suworowa. Gdy więc rozszalała straszliwa rzeź ruskiego żołdactwa, które z bydlęcą wściekłością rzuciło się na bezoroną ludność, wówczas Szmul, bolejąc nad ofiarami, a raczej chcąc zyskać z powrotem dawną opinję, ogłosił, że ktokolwiek z sołdatów przyprowadzi mu żywego mieszkańca Pragi, żyda czy chrześcijanina, otrzyma w nagrodę dukata złotego, a kto przywiezie zabitego, celem pochowania go, dostanie rubla srebrnego. I wówczas to wypróżniły się stojące we dworze Szmula dwie baryłki, wypełnione jedna złotem a druga srebrem.

Wieko trumny nad Polską zamykało się. Król Stanisław August krótko jeszcze pobył w Warszawie, ale do ostatnich dni dostawcą „furażu i różnych potrzeb" dla dworu królewskiego był Szmul Zbitkower, liwerant wojsk rosyjskich w czasie pierwszego i ostatniego rozbioru Polski.

T. Op.

lecznych oraz szerokim sferom obywatelskim Będzina za energiczne poparcie dążeń miejscowej Straży i gremialny udział w zabawie Sylwestrowskiej, urządzonej przez Zarząd Straży w sali na Górze Zamkowej w celu zasilenia funduszów kasy Straży Ogniowej Ochotniczej, dochód bowiem z tej imprezy przyniósł aż 2 złote.

Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od dnia 14 do 20 grudnia r. b. stan chorób zakaźnych w powiecie będzińskim był następujący: w Będzinie zachorowały na tyfus brzuszny 2 osoby, na płonicę 1 osoba i na gruźlicę 1 osoba.

W Sosnowcu zapadła na tyfus brzuszny 1 osoba, na gruźlicę 2 osoby.

W Zawierciu na tyfus brzuszny zachorowała 1 osoba i na gruźlicę 4 osoby. Poza tem w Klimontowie zachorowała na płonicę 1 osoba, na tyfus brzuszny w Leśniowie 1 osoba, w Kromołowie 1 osoba, w Poraju 3 osoby i w Postępie 1 osoba.

Mieszkań w tym czasie odkażono 23.

„Madame Pompadour" przyczyną bójki.

(h) Onegdaj w czasie przedstawienia „Madame Pompadour" w teatrze sosnowieckim doszło do zajścia na galerji, które wywołała... niewinna nagość p. Grabowskiej. Dwaj widzowie podnieceni dyskretnie ukazującemi się wdziękami p. Grabowskiej, rozpoczęli pomiędzy sobą kłótnie, a w następstwie przeszli do bójki na pięście.

Policja położyła kres zacietrzewieniu wspomnianych obywateli i przywróciła spokój.

Eksmisja ojca.

(h) Zamieszkały przy ul. 3 maja p. H. został wyeksmitowany z mieszkania przez swoich synów i znalazł się na ulicy. Interwencja policji wprowadziła p. H. z powrotem do mieszkania.

Nie będziemy czekać na połączenie.

Przed kilku dniami pisaliśmy, iż zarząd telefonów chcąc usunąć obecnie narzekania, uruchamia drugi kabel pomiędzy Sosnowcem a Będzinem. Jak się dowiadujemy, kabel pozostaje ten sam, gdyż przeprowadzanie drugiego kabla jest rzeczą zbyteczną, natomiast ilość linji zostaje zwiększona i zamiast dotychczasowych trzech linji uruchomionych będzie 40 co w zupełności wystarczy na obecne potrzeby i nie trzeba będzie wyczekiwać na otrzymanie połączenia między temi miastami.

Zbyteczne ogrodzenie.

Od tygodni linia kolejowa niwecka przecinająca ulicę 3 Maja obok kościołka i przy ulicy Modrzejowskiej została zniesiona. Zdjęto tor i odtąd ruch odbywa się spokojnie, bez denerwującego wyczekiwania przed barjerą. Aliści władze miejskie spokojnie patrzą na zator, który kolej pozostawiła w postaci barjer obok kościołka. W miejscu tym jest bowiem wąski chodnik i znajduje się głęboki ściek. Wieczorem, wskutek skąpego oświetlenia przechodnie narażeni są na kalectwo, albowiem barjera nie pozwala na rozszerzenie przejścia. Możeby władze kolejowe usunęły tę przeszkodę i umożliwiły w ten sposób przejście.

Toniemy!...

Od kilku dni ulice miast Zagłębia pokryte są sympatycznem, dochodzącem w niektórych miejscach do kostek, błotkiem. Szczególnie daje się to we znaki w Będzinie i w Dąbrowie, gdzie absolutnie żadna władza nie zwraca na to uwagi. Dawniej przynajmniej chodniki musiały być zamiatane, obecnie nagromadzone błoto muszą roznieść na swem obuwiu i ubraniu przechodnie. Doprawdy wstydzić się trzeba tego rodzaju gospodarki i możeby zainteresowane władze zechciały zobaczyć, jak sprawa ta wygląda na G. Śląsku, gdzie bez względu na pogodę, zawsze chodnikiem przejdzie się suchą nogą.

Sprawa szpitala.

Pisaliśmy przed kilku dniami, iż Magistrat dąbrowski, nie chcąc pozostawić miasta bez szpitala, wszczął starania celem zdobycia jakiegokolwiek pomieszczenia na uruchomienie choćby tylko prowizorycznej lecznicy, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, aby 30 tysięczne miasto pozbawione było tego rodzaju instytucji użyteczności publicznej.

Niestety, starania te zawiodły, przy obecnym bowiem braku mieszkań jest rzeczą wprost niemożliwą zdobycie większego lokalu, to też magistrat postanowił wybudować prowizoryczny szpital na placu własnym przy ul. Starodąbrowskiej, gdzie obecnie istnieje ogródek dziecięcy.

O ile tylko pogoda pozwoli roboty będą rozpoczęte niezwłocznie, aby miasto w możliwie najkrótszym czasie posiadło schronisko na kilka łóżek.

Nieco humoru.

— Panie Bolesławie! Godzina 9.30! Pan się spóźnia.

— Przepraszam Pana bardzo, Panie szefie, lecz mam tyle na swe usprawiedliwienie...

— Cóż takiego? umarł kto, urodził się Panu syn?

— E... nie. Panie szefie, lecz kupiłem kołdrę w Halach T-wa „Rozwój" u Mieszalskiego i tak pod nią bajecznie zasnąłem, że domownicy nie mogli się mnie dobudzić. Kołdra ta jest tak miła, lekka i przytem tak ciepła, że doprawdy wiele przemawia na me usprawiedliwienie.

— Ach tak, no, to Panu wybaczam, tylko kupił Pan, Panie, tę kołdrę na spłaty, o czem dobrze wiem, a śpi Pan, jak gdyby za gotówkę. 56

Sprytny złodziej.

P. L. Otto, właścicielka księgarni przy ulicy Sobieskiego w Dąbrowie, powróciwszy ze stacji do sklepu, położyła na ladzie torebkę ręczną, w której prócz różnych dowodów, była także większa suma pieniędzy. Kiedy po kilku minutach p. O. sięgnęła po torebkę, już jej nie było, gdyż jakiś sprytny złodziej, korzystając z nieuwagi p. O. zabrał torebkę i ulotnił się bez śladu. Stratę właścicielka oblicza na 1,200 zł.

Ważne dla pp. funkcjonarjuszów p. p.

Ministerjum kolei depeszą nr. 19220 komunikuje, iż bilety bezpłatnej jazdy, wydane dla funkcjonarjuszy p. p. w 1924 zostają przedłużone do końca stycznia 1925 r.

Sprawa wychowania fizycznego w Zagłębiu.

Polska jest daleka od wszelkich militarnych demonstracji. Pragnie ona w spokoju wykuwać swój krwawo zdobyty niezależny byt i utrwalać go na pokojowych podwalinach.

Specjalne warunki jednak, w jakich Państwo nasze się znajduje zmusza nas do czuwania i baczenia na to, co się wokoło nas dzieje.

Raz wraz dochodzi nas z dwóch stron chrzęst broni ćwiczonych oddziałów i niedwuznaczne enuncjacje pod naszym adresem.

Społeczeństwo polskie samo musi zrozumieć, że tylko jego wytężona współpraca z Rządem — doprowadzi do powszechnego pogotowia całego Narodu na wypadek zamachu na nasze granice. Pogotowie całego społeczeństwa musi być faktem.

Z tych względów na terenie całej Rzeczypospolitej tworzyć poczęto Rady Wychowania Fizycznego, w skład których wchodzą przedstawiciele Rządu, Samorządów, Społeczeństwa i Organizacji społeczno-sportowych.

Rada Wychowania Fizycznego w Zagłębiu, jedna z najlepszych w Polsce, może poszczycić się dużymi sukcesami.

Ruchliwe prezydjum w osobach sędziego Hermana, dr. Kotarskiego, dyr. Karneya i dyr. Mazura, przy ofiarnej i wydatnej pomocy oficera instrukcyjnego, por. Nitsckiego, zrobiło wszystko, aby obudzić społeczeństwo nasze ze śpiączki i zainteresować je Wychowaniem fizycznem młodzieży.

Ciężkie warunki finansowe uniemożliwiają wiele zamierzeń. Rada posiada jednak już wzorowo urządzone boisko przy ul. Alejn, z którego korzystają szkoły i organizacje wojskowo-wychowawcze.

Praca w hufcach szkolnych zorganizowana jest wzorowo. Na terenie Zagłębia istnieją tylko trzy szkoły, które nie posiadają hufców szkolnych.

Zorganizowane w roku ubiegłym zawody pod egidą Rady Wychowania Fiz. zgromadziły nadspodziewanie liczny zastęp zawodników i zainteresowały społeczeństwo. Zwycięzcy otrzymali nagrody, kupione z pieniędzy subsydjowanych przez samorządy i miasta. Święto przysposobienia rezerw, obchodzone w całej Polsce, wypadło w Zagłębiu wspaniale.

Dowodzi to, że młodzież chętnie się szkoli wojskowo i rozumie cel i zadania przysposobienia obywatela kraju.

Społeczeństwo nasze niech okaże więcej ciepła i sympatji, niech zadzierżgnie nić współpracy i zrozumienia a wyniki przyjdą same, nadspodziewane i wielkie.

L. H.

Kornel Makuszyński

O kobiecie i książce.

Niedawno ukazała się w „Bibljotece [illegible]" najnowsza książka [illegible] polskiej publiczności, Kornela [illegible] p. t. „[illegible]te przez dziesiąte". Ze wstępu tej książki wyjmujemy, [illegible] autora. [illegible] ustęp, który [illegible] charakterystycznym humorem Makuszyńskiego.

Możnaby się zastanowić przy sposobności, czy można w jaki sposób porównać książkę do kobiety. Myślę że tak. Wśród książek są książki nie moralne, książki do nabożeństwa i książki kucharskie. Książka jest jednem wielkiem kłamstwem i kobieta nie jest mniejszem. W najgłupszej książce jest jedno zdanie mądre. W najbrzydszej kobiecie jest zawsze coś co jest piękne. Książka i kobieta wiele ci sprawia rozkoszy. Książkę i kobietę wymyślił djabeł. Takie jest przynajmniej zdanie mężów świątobliwych, łysych i żyjących na pustyni. Rzecz prosta, że się z niem nie godzę.

Książka jest pocieszycielką żywota i kobieta nią jest. Tak opowiadają najstarsi ludzie, którzy wogóle breduą.

Wśród przeciwieństw, natkniesz się wprawdzie na momenty ponure, lecz i na radosne, bardzo radosne. Bowiem:

Książka milczy i mówić zaczyna, kiedy ty tego zechcesz, milknie na twój rozkaz. Spróbuj to uczynić z kobietą, o, nieszczęsny!

Książkę możesz pożyczyć, darować i sprzedać. Nie należy tego czynić z kobietą.

Z książką można wziąć rozwód od stołu i łoża, z kobietą jest to cokolwiek trudniej.

Książka nie ma ani teściowej, ani ciotki, tylko jednego cichego, ubogiego krewnego — autora; kobieta jest pod tym względem należycie zaopatrzona.

Książkę może zamordować usłużny krytyk; kobiet, smutny bracie, jeśli o kobietę idzie, nikt takiej drobnej przysługi nie odda.

Książka nie je, nie pije, nie stroi się, nie gra w karty, nie robi zamieszania. Kobieta itd.

Ach! zgniewawszy się na książkę, możesz ją cisnąć w ogień i nikt o to do ciebie nie będzie miał pretensji, ni żalu. A gdy pan Landru spalił jedenaście kobiecinek, ileż było krzyku na obu półkulach?

Nie mamy jednak zamiaru rozprawiać tu o kobiecie, bo książeczka ta ma być wolna od myśli smutnych i od tego wszystkiego, co jest źródłem zmartwienia, chorób i śmierci, i wiecznego w ogniu piekielnego potępienia. Dlatego kobieta została ta wspomniana przypadkiem, przesunąwszy się jak chmura przez pogodę naszego myślenia.

Rzućmy kobiecie różę i pocałunek ręką i pójdźmy dalej, gdzie jej niema. Ba! Ale gdzież to jej niema? W niebie jako święta Cecylja, jako Hekate w podziemiach, jako Panna na firmamencie (jedyna panna, która się uchowa). Ewa na ziemi, Śmierć u schyłku żywota (Śmierć jest w naszej erze kobietą, jakoby tego było za mało, — stare ludy wolały umierać z mężczyzną i po męsku), Muzy na Helikonie, — wszędzie, wszędzie. Niemasz zakątka na ziemi, na niebie i we wnętrznościach ziemi, bo i Ziemia jest kobietą.

Może dlatego świat jest tak cudownie piękny i taki pełen goryczy i smutku; może dlatego ludzie tak się garną do nieba i z tego samego powodu drżą przed piekłem; może dla tego kochankowie Muz uważani są dość słusznie za obłąkańców smutnych i nieszkodliwych, choć pełnych boskiego szaleństwa.

Kobieta zaraziła świat szaleństwem i ziemię, i gwiazdy. Ona to sprawiła, że wszystko jest z niej, przez nią i dla niej. O czemkolwiek człowiek myśli i o czemkolwiek mówi, cokolwiek czyni — ona jest w tem. Jest to dowód jej mocy djabelskiej i czarodziejskiej, której tak bardzo słusznie bali się ludzie świątobliwi, umiłowani przez niebo za swoje cnoty tak wielce, że im niebo nie pozwoliło mieć żon, raj im czyniąc już na ziemi.

Przewrotność jej jest tak wielka, że nawet ten, który wielkie klątwy na nie ciska, patrzy na nią ze zdumieniem i zachwytem. Tak mnich średniowieczny był pełen najmilszego szaleństwa, patrząc na piękną, nagą czarownicę.

Piekielne są to sztuki i ciemne. Oto nie miałem zamiaru mówienia o kobiecie, nie chcąc się upoić jej wspomnieniem, jak winem, a muszę mówić, bo stoi poza mną, uśmiecha się i wodzi piórem mojem po papierze, a ono pisze jak zaczarowane. Tak czyni każdy, będąc igraszką w jej ręku Nigdy też nikt się bardzo nie bronił, — ja najmniej.

To też na tę chwilę tylko, ponieważ mi się wciąż płacze wśród słów, jak pnące róże, co się wiją w każdej szczelinie muru i mocno mi przeszkadza, odpędzę to widmo czarodziejskie, wymawiając szeptem egzorcyzmy i zaklęcia, których mnie nauczył jeden człowiek bardzo mądry, tak mądry, że miał pięć żon i wszystkie od niego uciekły. Później wygłoszę płomienisty hymn na cześć kobiety...

Wracając do sprawy obmyślania tytułów dla książek, należy objaśnić, że jest to sprawa ważna.

Iluż ludzi dlatego tylko zrobiło karjerę, że mieli szczęśliwie dobrane nazwisko; iluż dlatego tylko znalazło piękne żony, lub kochanki, gdy — przeciwnie,—najszlachetniejszy i genjalny człowiek nigdy do niczego nie doprowadził, bo się nazywał albo Byk, albo Chrząszcz, albo pieszczotliwie Stoliczek, albo Guzik, albo Strzelba, albo Kordelas, Kiełbasa, Salceson, Kiszka lub zupełnie poprostu Mator Biedaczkowie to są, niewinni i pożałowania godni.

Tak też i z książką. Co było do wymyślenia w tym względzie, to już ludzie wymyślili i już teraz odmieniają tylko stare, dobre tytuły, wykręcają im stawy, zmieniają dawny porządek. Czasem jakiś bęcwał, jakaś ślepa kura, wygrzebie z piasku głowy tytuł wyborny i do tego doczepia furę siana, tom poezji, albo powieść. Siano to zjada potem sam, bez współudziału czytelników, którzy wolą owies.

Najlepiej jest tedy, napisawszy książkę, zamknąć na chwilę oczy i napisać tytuł. Nie jest to najgorsza metoda; nigdy nie poznasz z fizjognomji, co siedzi we wnętrzu człowieka, rzadko też, najpiękniej obmyślony tytuł, jest w zgodzie z tem, co książkę wypełnia.

A jak duch boży unosił się nad wodami i nic innego nie było, prócz wody, tak czasem w książce duch boży jest tylko u góry, na okładce, a w przepaściach książki tylko woda i spiętrzone, szumiące bałwany, wliczając w to i autora.

Lepiej jest tedy, słuszniej i sprawiedliwiej, aby tytuł był pusty, a wewnątrz był okruch bożego ducha, niż naodwrót. Wobec czego wybrałem sobie tytuł nijaki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SZKOŁY ZAWODOWE.

W roku 1924 Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prowadziło następującą ilość państwowych szkół zawodowych:

W Kongresówce i na Kresach Wschodnich szkół technicznych 8, rzemieślniczo przemysłowych 10, agrotechnicznych 4, zawodowych żeńskich 14, handlowych 8, centrali dokształcających 2. W Poznańskiem, na Pomorzu i Śląsku: szkół technicznych 5, rzemieśl iczo-przemysłowych 3, agrotechnicznych 3, zawodowych żeńskich 3, handlowych 1, W Małopolsce szkół technicznych 4, rzemieśln. przemysłowych 18, agrotechnicznych 1, zawod. żeńsk. 6, handlowych 4. Oprócz tego w Kongresówce i na Kresach Wschodnich szkół kolejowych jest 4 i centrali dokształcających 2. Razem 98.

Projektowany na rok 1925 preliminarz budżetowy przewiduje dla powyższych 98 organizacji szkolnych w pozycjach wydatków 14 780,741 zł., co stanowi zaledwie $^1/_{21}$ część wydatków całego Ministerjum Oświaty. W roku zaś 1924 wydatki na szkolnictwo zawodowe stanowiły $^1/_{18}$ część całego budżetu.

Mimo trudności finansowych otwarcie nowych szkół w Polsce w roku 1925 jest rzeczą absolutnie konieczną, a to ze względu na potrzebę obronę na polu gospodarczem.

Ze szkół technicznych należy otworzyć w roku 1925 przynajmniej dwie: 1) w Warszawie Państwową Szkołę Techniczną z Wydziałami: samochodowym i lotniczym i 2) w Toruniu z Wydziałami: chemicznym i budowlanym. Ze szkół dla majstrów należy otworzyć: szkołę dla majstrów mechaników w Łodzi, szkołę dla elektromonterów w Warszawie, oraz szkoły dla majstrów budowlanych i drogowych w Krakowie i Wilnie.

Ze szkół rzemieślniczo-przemysłow. przynajmniej sześć: 1) w Grudziądzu, 2) Ostrowiu Pozn., 3) Wołkołysku, 4) Lidzie 5) Sosnowcu. Poza tem należałoby otworzyć w Baranowiczach szkołę rzemieślniczą z wydziałami: maszynistów i monterów, kolejowych oraz rzemieślniczym.

Ze szkół agrotechnicznych—przynajmniej cztery: 1) w Gniewie, 2) Kutnie, 3) Brześciu i 4) Tarnopolu.

Ze szkół zawodowych żeńskich: 1) w Białej na pograniczu Śląska, 2) Toruniu 3) Białymstoku i Stanisławowie. Ze szkół handlowych: 1) w Pińsku, 2) Lidze, 3) Sarnach i 4) Kaliszu.

Niezależnie od powyższego w Wilnie, Kowlu, Brześciu i Łucku należy otworzyć możliwie krótkoterminowe specjalne szkoły rzemieślnicze dla zawodów prostszych, które w krótkim czasie, w rok lub najwyżej dwa, pozwoliłyby wykształcić pewne kategorje rzemieślników tak potrzebnych na tych terenach. Pozatem w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Lwowie w celu podniesienia polskiego rzemiosła należy stworzyć t. zw. centralę dokształcania zawodowego. Ogółem zatem w roku 1925 należałoby otworzyć kilka nowych organizacji szkolnych.

Pociągnęłoby to za sobą, oczywiście wydatne powiększenie budżetu szkolnictwa zawodowego.

Konieczność co najmniej jednakowego traktowania w budżetach obu rodzajów oświaty wynika nie tylko ze względów gospodarczych lecz i w szczególności ze względów obrony Państwa.

Na całym świecie widać obecnie wysiłki dla osiągnięcia supremacji gospodarczej. Celują w tem w szczególności Niemcy, czyniący olbrzymie kroki na polu wykształcenia zawodowego. We Francji budżet szkoln. zawod. na rok 1925 został podwojony w stosunku do roku 1924 Armja zaś wszelkich krajów również musi opierać się na zawodowcach.

Konieczność należytego budżetowania szkolnictwa zawodowego wynika również z poczucia słuszności mianowicie: przez wzgląd na to, że szkolnictwo zawodowe działalnością swoją winno objąć wszystkie warstwy narodu, oraz uwzględniać całokształt życia gospodarczego w Państwie. Należy poza tem podkreślić i tę okoliczność, że szkolnictwo zawodowe na ziemiach polskich nie było zupełnie rozwijane przez b. rządy zaborcze najzupełniej świadomie i celowo.

Wyrównanie tak w obecnej chwili jest bezwzględną koniecznością. Dlatego też na wypadek gdyby Skarb Państwa w chwili obecnej nie mógł pokrytego wydatku, miarodajne i odpowiedzialne czynniki sejmowe i rządowe powinny uczynić wszystko, ażeby powyższy budżet szkolnictwa zawodowego jak najrychlej został uzupełniony i wyrównany.

A. Słojewski.

MAJĄTEK PAŃSTWA.

Państwo Polskie jest nietylko organizacją opartą o zasady podatkowe, których sprawność realizacyjna jest wykładnikiem dobrej gospodarki administracji państwowej, ale posiada olbrzymie nieruchomości, które dają Państwu dochody i są podstawą zaufania kredytowego.

W okresie, gdy tak aktualną staje się sprawa zagranicznej pożyczki dla Polski, dobrze jest wiedzieć, jakim majątkiem nieruchomym rozporządza Polska.

Otóż na podstawie ścisłych informacji urzędowych, Państwo Polskie jest właścicielem następujących majątków:

Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych posiada w swym zarządzie następujące obszary:

1) Majątki rolne — 324 979 hektarów (ha=1 i trzy czwarte morgi).
2) jeziora — 35 231 ha.
3) Gospodarstwa rybne—3.391 ha.
4) Zakłady przemysłowe—3 971 ha
5) Dzierżawy wieczyste- 12.169 ha

Dochód z tych majątków w roku 1925 wyniesie 6.824 669.

Ministerjum spraw wewnętrznych ma pod swoją opieką i zarządem trzy zdrojowiska państwowe, a mianowicie: Busk, Krynicę i Ciechocinek które łącznie dają dochodu 1 miljon zł., przy czem ceny kąpieli na r. 1925 będą obniżone od 20 do 30 procent.

Największe objekty majątkowe znajdują się w zarządzie Min. przemysłu i handlu, a przedewszystkiem wszystkie kopalnie.

1) Państwowe Zakłady naftowe z przeróbką 12.000 wagonów ropy rocznie (obejmujące m in. fabrykę olejów mineralnych w Drohobyczu, rafinerję i folwarki).

2) Państwowe gazociągi z dochodem około 100 000 zł.

3) Państwowe żupy solne z dochodem rocznym 13.006.435 zł.

4) Gwarectwo węglowe „Brzeszcze“ — z szybu „Andrzeja“ wydobywa 300.000 tonn węgla.

5) Na Górnym Śląsku: a) „Skarboferm“ z kapitałem zakładowym 8.200.000 zł., w czem udział państwa wynosi 50 proc. Z powodu strat w 1924 r. Min. nie przewiduje dochodu w r. 1925; b) Państwowa huta ołowiu i srebra w Strzybnicy, której połowa akcji należy do skarbu państwa; c) Państwowa kopalnia „Szytkowiec“ (bez dochodu); d) Państwowa fabryka Związków azotowych w Chorzowie (cały dochód pochłania administracja; e) radjotelegraf z deficytem około pół miljona.

Olbrzymim majątkiem, naogół jednak nieumiejętnie gospodarowanym, są lasy państwowe, którymi zarządza specjalny wydział przy Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych. Powierzchnia ich zajmuje 2.820 381 hektarów (w tem Białowieża—493 000 ha), a czysty dochód na rok 1925 wyniesie przeszło 40 miljonów złotych.

Zestawienie to nie obejmuje majątku, jaki przedstawiają koleje państwowe, różne wytwórnie wojskowe, budynki państwowe etc.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3 stycznia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18$^1/_3$
Funt — 24.70
Paryż — 28.20
Szwajcarja — 101.22
Włochy — 22.02$^1/_2$
Praga — 15,71
Wiedeń — 7,32
Bony złote — 0.99
Pożyczka dol. 3,60
Rubel złoty — 2,71.

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy — ,,
„ Handl. 4,20
„ dla Handl. 1.00
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,55
„ Małopolski —
„ Zachodni 1,50
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Przem. Lwów 0,39
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 6,00
„ Kredytowy 0,22
Borkowski —
Ćmielów 0.60
Chodorów 4,65
Czersk 0,45
Cegielski 0,50
Cukier 2.90
Cerata 0,50
Częstocice 1,80
Elektryczność —
Fitzner —
Firlej 0.35
Gostowice 1,80
Grodzisk —
Haberbusch 4,45
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze 0.33
Kijewski 0.15
Korek —
Konopie 0.38
Lilpop 0.59
Łazy 0.15
Majewski —
Modrzejów 3,65
Michałów 0,34
Norblin 0.67
Nobel 1,45
Ostrowieckie 5.80
Ostrowite —
Orthwein —
Puls 0.36
Polska Nafta —
Parowozy 0,32
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1.03
Rohn 0.50
Strem 9,00
Sole —
Syndykat —
Skory —
Spiess 1,35
Siła i Światło 0,40
Starachowice 1,75
Spirytus 2.60
Ursus 1.25
Unja —
Węgiel 2,63
Wildt 0,13
Zawiercie 18.75
Zach. Tow. 0,60
Zieleniewski 9,00
Żegluga —
Zgierz 1,15
Żyrardów 10,05.

GIEŁDA W ZURYCHU.

ZURYCH, 3.II. (PAT). Zamknięcie — Paryż 27.85, Londyn 24.33, Nowy Jork 5.13, Belgja 25.62, Włochy 21.65, Hiszpanja 71.55, Hollandja 207.90, Berlin 1.222, Wiedeń 72.00, Sztokholm 138.25, Chrystjanja 77.50, Kopenhaga 90.50, Sofja 3.75, Praga 15.45, Warszawa 99.00, Budapeszt 0 70,2, Białovród 7.92,5, Ateny 9.30, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.65, Helsingfors 12.95, Buenos-Aires 195.50.

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 3.I (PAT). Żyto 22 — 23, pszenica 25—27, jęczmień browarniany 22,50—24,50, owies 20.00—21,00, mąka żytnia 70 proc. 31,74—33,75, mąka żytnia 65 proc. 36,00 mąka pszenna 65 pr. 41.50—43.50, otręby żytnie 15.50, groch polny 19.00—22,5), groch Victoria 26,00-30.00, saradela 12.50—14,50, łubin niebieski 10,00—12,00, łubin żółty 13—15, płatki ziemniaczane 18.50—19,50.

KASA SAMOPOCY.

Niedawno zwracaliśmy się z apelem do kupiectwa polskiego w Dąbrowie, aby w obecnych warunkach starało się choćby stopniowo uwalniać od zależności banków prywatnych, przedewszystkiem zaś od lichwiarskich pożyczek prywatnych i zajęło się zorganizowaniem własnego banku. Apel nasz odniósł pożądany skutek i zarząd stow. kupców polskich na kilku posiedzeniach omawiał sprawę powyższą, nadając jej ostatecznie formy realne.

Ponieważ o założeniu normalnego banku nie może być obecnie mowy, z braku potrzebnego kapitału, postanowiono uruchomić narazie kasę samopomocy, która w nagłych wypadkach będzie dawała pomoc członkom.

Jest to już duży krok naprzód i życzymy kupiectwu, aby placówka ta jaknajprędzej rozwinęła się i urosła do rozmiarów potężnego banku.

Ze świata.

Koszule z powieścią.

Pewien amerykański fabrykant wyrobów papierowych obmyślił koszule, które mają gors z 7 arkuszy papieru. Codzień można jeden arkusz zedrzeć i w ten sposób udawać przed światem, że się codziennie kładzie czystą koszulę. Ale wynalazca tej wielce praktycznej koszuli nie zadowolił się swoim wynalazkiem i udoskonalił go w ten sposób, że na odwrotnej stronie każdego arkusza gorsu drukowana jest bardzo ciekawa, sensacyjna powieść. Więc gorliwi czytelnicy tej powieści, nie mogąc się doczekać dalszego jej ciągu, zdzierają po dwa lub trzy arkusze. Popyt na koszule wzrósł do tego stopnia, że wynalazca nie mógł nadążyć z wykonaniem zamówień. Koszule są numerowane, aby każdy czytelnik wiedział, w którym numerze szukać dalszego ciągu powieści. Właściciel patentu ogłasza nieustannie nagrody za najciekawsze powieści i nowele.

Zastępca skazanego na śmierć.

Gubernator Filadelfji, krótko przed wykonaniem wyroku, skazującego na śmierć mordercę, otrzymał list od pewnego człowieka, który ofiaruje się go zastąpić, ponieważ jest nieuleczalnie chory i nie może już na nic się przydać społeczeństwu; skazany natomiast jest człowiekiem młodym i zdrowym i po odsiedzeniu 15 letniej kary więziennej mógłby jeszcze pracować pożytecznie. W końcu oryginalny jegomość dodaje, że gotów jest zapłacić z własnej kieszeni za wehikuł, który go dostawi na miejsce stracenia. Niemniej gubernator dał odpowiedź odmowną, albowiem prawo krajowe nie uznaje zastępstwa, gdy chodzi o wyrok śmierci.

Zapadająca się wyspa.

Mała wysepka Ax leżąca przy zachodnim wybrzeżu Francji między La Rochelle a Rochefort, a upamiętniona w historji jako ostatnie miejsce pobytu Napoleona na ziemi francuskiej, powoli zapada się w morze. Ongiś liczyła ona przeszło 500 mieszkańców dziś cyfra ich spadła do 150 ciu pola leżą odłogiem, drogi zarastają zielskiem, a opuszczone budynki rozpadają się w gruzy. Stoi jeszcze dom, w którym mieszkał przez ostatnie dni Napoleon i w którym pisał swój słynny list do Anglji. Za Napoleona III-o umieszczono nad jego bramą orła dla upamiętnienia tych historycznych wydarzeń.

Proces prasowy w Jerozolimie.

Położenie chrześcijan, zwłaszcza zaś katolików, w pozostającej pod panowaniem żydowskiem Jerozolimie staje się tak dalece nieznośnem że Ojciec Święty uznał za konieczne nawiązanie rokowań w tej sprawie z Anglią. Jako drobny przyczynek do tej sprawy zaznaczamy dziś, że niesporne hebrajski „Dear Hajem" zamieścił artykuły, które boleśnie dotknęły uczucia chrześcijan.

Patrjarcha jerozolimski mgr. Barlassina wystąpił z protestem przeciw „bluźnierczym" artykułom, popartym przez ortodoksów i muzułmanów, do przedstawiciela Anglji i do wysokiego komisarza, sira Herberta Samuela. A gdy ten krok żadnego skutku nie osiągną zwrócił się do rządu. Proces odbył się w końcu listopada. Obrona dowodziła, że inkryminowane ustępy mają bluźnierczy charakter tylko w przekładzie na języki europejskie, brzmią zaś całkiem niewinnie w oryginale hebrajskim. Krętactwa te nie pozostały bezowocnemi i oskarżonych skazano tylko na 25 f. szterl., albo 125 dni aresztu.

KLUB RADJO—TECHNICZNY.

Wobec wzmianek, ukazujących się od pewnego czasu w miejscowej prasie, o tworzeniu się nowego Radjo Klubu w Sosnowcu, uważamy za wskazane powiadomić zainteresowane osoby, że już od 10 ciu miesięcy istnieje w Zagłębiu Radjo-Klub pod nazwą Komitetu szkolenia młodzieży w radjotechnice, którego statut w ostatnich dniach został zatwierdzony przez władze wojewódzkie.

Zarząd Klubu stanowią p.p.: Antoni Zawadzki, inż. Jerzy Blay, inż. Eug. Janiszewski, redaktor Karol Ćwierk, p. Bolesław Domagalik, adwokat Eug. Hoffman, inż. Winc. Kraune, porucznik Henryk Nitecki, sędzia Józef Sokołowski, doktór Tadeusz Wlyński, p. Bolesław Święcicki i profesor Włodzimierz Zillnger. Siedziba Radjo Klubu tymczasowo mieści się w kancelarji Rady Wychowania Fizycznego i Wojskowego na pow. Będziński, w koszarach Traugutta przy ul. Nowej i wszyscy, życzący sobie zostać członkami Klubu, mogą zapisywać się w każdy czwartek w godzinach od 8 ej do 10 ej wieczorem.

Wpisowe wynosi zł. 5 i składka członkowska 2 zł. mies.

Również w tym dniu i o tej samej porze odbywać się będą radjokoncerty dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Robotnik i rządy w Rosji Sowieckiej.

Robotnik narzędziem w ręku bolszewików. — Dyktatura partji nie proletarjatu — Procent robotników w partji. — Wybory do sowietów. — Sowiety dla komunistów, nie dla robotników.

Przyglądawszy się bliżej stosunkom w Rosji sowieckiej, musi się przyjść do przekonania, iż nic nie mija się więcej z prawdą, jak nazywanie jej państwem robotniczo-włościańskiem, albowiem właśnie sferze robotniczej i włościańskiej powodzi się tam najgorzej. Schlebianie bowiem masom robotniczym trwało tak długo, dopóki były one potrzebne komunistom w chwili zdobywania i ugruntowywania się ich władzy, odkąd zaś przewódcy komunizmu, otoczywszy się „Czrezwyczajką" i oddziałami czerwonej armji, poczęli się czuć coraz bezpieczniej i pewniej na swych stanowiskach, — poczęli traktować robotnika jako narzędzie pracy, wyzyskiwanej wprawdzie już nie przez prywatny kapitał, lecz przez państwo sowieckie.

W dyskusji partyjnej, jaka już od roku toczy się w związku z atakami opozycji Trockiego, ze strony samych komunistów padają słowa, iż w Rosji niema dyktatury proletarjatu, lecz dyktatura partji komunistycznej nad proletarjatem. Jeżeli zaś do tego doda się, iż w samej partji istnieje znowu dyktatura, jeżeli nie kilku, to kilkunastu osób, jasnem będzie, iż głos robotnika nie ma żadnego znaczenia, ani wpływu na ustrój i losy państwa „robotniczo-włościańskiego".

W samej nawet partji komunistycznej robotnicy, w ścisłem tego słowa znaczeniu, stanowią znikomy procent, albowiem z końcem r. 1923 na ogólną liczbę 380000 członków, robotników było 50608 t. j. 15.9 proc., resztę bowiem tworzą włościanie, „krasnoarmiejcy", ucząca się młodzież, urzędnicy państwowi, partyjni, funkcjonarjusze związków zawodowych i t. d. Ponieważ zaś każdy niekomunista jest w Rosji obywatelem drugiego rzędu, a poza partją stoją całe masy robotnicze, uznane bądź to za niegodne dostąpienia zaszczytu miana komunisty, bądź to same niespieszące się w jej szeregi, przeto żadną miarą nie można twierdzić, jakoby robotnik był pełnoprawnym obywatelem.

Według t. zw. konstytucji sowieckiej, władza cała w państwie bolszewickiem należy teoretycznie do sowietów, zaczynając od „sielsowietów" a kończąc na Wszechrosyjskim Zjeździe Sowietów, dorocznie zbierającym się w Moskwie. Zainteresowanie się jednak wyborami do sowietów jest bardzo małe, albowiem liczba głosujących z pomiędzy uprawnionych dochodzi w t. zw. pasiołkach robotniczych do 9 proc., a w najbardziej politycznie uświadomionych centrach robotniczych, jak w Leningrodzie (Piotrogrodzie) wśród członków związków zawodowych, nie przewyższa ona 50 proc.

Przyczyn w tak słabem zainteresowaniu się wyborami do sowietów i działalnością ich należy dopatrywać się w zupełnem pogwałceniu zasadniczych praw wyborczych, uważanych w innych państwach za zdobycze ludu pracującego. Jawność wyborów jest najlepszym środkiem, za pomocą którego komuniści nie dopuszczają do żadnej opozycji przeciwko wysuwanym przez siebie kandydatom.

Głosuje się na zgromadzeniach wyborczych przez podnoszenie rąk i zwykle kandydaci wybierani są „jednogłośnie". Jeśli np. z pośród 100 obecnych za przedłożoną listą wyborczą oświadczy się 5 głosów, a nikt się nie sprzeciwi, reszta bowiem wstrzymuje się od głosowania — znaczy to, że kandydaci zostali jednomyślnie wybrani i innych list nie poddaje się już pod głosowanie. Na pierwszy zaś plan idzie zawsze lista komunistyczna.

Wogóle używają bolszewicy w czasie wyborów wszelkich sposobów, aby nie dopuścić do sowietów elementu niepartyjnego, mimo, iż według konstytucji mają one reprezentować ogół pracujących.

Im wyższy więc organ ustawodawczy tem większy w niem procent komunistów, którzy w gubernialnych zjazdach sowietów stanowią 75 proc., w wszechzwiązkowym zaś zjeździe w komunistycznem morzu ginie już wprost mała garstka t. zw. „bezpartyjnych".

Wystarczy więc zestawić tylko cyfry, które dają jasną odpowiedź na pytanie czy S.S.S.R. nazywana przez bolszewików państwem robotniczo-włościańskiem, jest w rzeczywistości pod względem ustroju politycznego choćby w połowie pod wpływem sfery robotniczej.

Komuniści stanowią w Rosji 0.5 % ogółu ludności, robotnicy zajmują w partji 15.9 proc. Iluż więc robotników pozostaje poza wszelkim wpływem na losy i ustrój państwa „robotniczego"?

T. Olsz.

Ofiary.

E Gertz na instytut gazowy składa tytułem kary 5 zł.

Halinka Solecka na biedne sieroty składa 10 zł.

Zamiast życzeń noworocznych na łódź podwodną w Zagł. Dąbr. składa 10 złotych podpułkownik Blok.

Zamiast powinszować noworocznych na inwalidów wojennych składają F. Zalewscy 25 zł.

Zamiast życzeń noworocznych zł. 20 na bibljotekę im Sienkiewicza składa podprokurator Kazimierz Jewniewicz.

Zamiast powinszowań noworocznych składam na lotnictwo polskie zł. 10. J. Dobrzański.

Wzamian powinszowań noworocznych złożyli bezpośrednio do kasy Chrz. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu na instyt. sieroce: p Karol Dauphin 25 zł. Ks. Kanonik Raczyński 20 zł. p. p Janusz Borowski dyr. St. Gadomski, Dr. M. Bendet po 10 zł., p.p. Knapik, S. Gawlikowski, St. Monsior, J. i M. Drzewieccy, Dr. J. Mojkowski, Dr. Olszewski, L. Kr. po 5 zł.

ROZWIĄZANIE SZARADY.

Rozwiązanie szarady, zamieszczonej w „Iskrze" z dnia 6 m. nadesłała nam dotychczas jedna osoba: p. S. Wilczyńska z Dąbrowy Górniczej (ul. Francuska 26).

Prosimy o nadsyłanie dalszych rozwiązań, w sekrecie zaś zawiadamiamy, że dla tych, którzy nadeślą nam dobre rozwiązanie, przygotowujemy miłą niespodziankę.

Drugie rozwiązanie szarady nadesłała p. R. Szwajerówna również z Dąbrowy.

Trzecie rozwiązanie szarady nadesłał p. A. Jureczko z Niwki.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 1.28, 7.17, 12.10, 16.20.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Częstochowy: 10.55, 13.06, 17.35, 23.36.
Z Warszawy Gł. 7.40, 18.06, (posp.), 20.55
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, 10.02 (posp.) 11.39, 12.54, 13.34, 14.25, 15.05, 16.16, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Ze Szczakowej: 22.36.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.
Z Warszawy Wsch. 13.55.

ODCHODZĄ:

Do Maczek: 4.15, 8.10, 13.00, 21.26.
Do Ząbkowic: 3.50, 6.26, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Zawiercia: 7.00.
Do Częstochowy: 5.00, 11.49, 14.10, 17.32.
Do Warszawy Gł. 8.17, 10.07, (posp.), 22.30.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.46, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, 18.11, (posp.), 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Szczakowej: 18.40.
Do Kazimierza: 5.24, 14.17, 19.15, 21.26.
Do Lublina 4.15.
Do Zdołbunowa 8.32.
Do Warszawy Wsch. 16.15.

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI“ S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

CZY PANU JUŻ WIADOMO?

że KAŻDY, kto przyniósł cośkolwiek do komisowej sprzedaży,
że KAŻDY kto okazyjnie kupił cośkolwiek
że KAŻDY przekonał się już, iż zrobił dobry interes,
że KAŻDY kto szanuje ciężko zapracowany grosz,
że KAŻDY przed robieniem wszelkich zakupów powinien odwiedzić 1608

BIURO KOMISOWE A. PRZYTULSKI

SOSNOWIEC, ul. Warszawska nr. 6

W KTÓRYM SPRZEDAŻ OKAZYJNA ORAZ PRZYJMOWANIE PRZEDMIOTÓW DO SPRZEDAŻY ODBYWA SIĘ CODZIENNIE.

MAGISTRAT M. DĄBROWY GÓRNICZEJ OGŁASZA

KONKURS

na posadę technika budowlanego.

Wymagane ukończenie średniej szkoły zawodowej, oraz kilkuletnia praktyka w budownictwie. Pensja miesięczna 300—320 zł.

W kwestji mieszkaniowej Magistrat żadnych zobowiązań nie daje. 1735 1

Magistrat m. Czeladzi rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę kierownika Wydziału Skarbowego.

Oferty z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać do Magistratu do dnia 20 stycznia r. b. włącznie. Pensja w wysokości około 250 — zł. miesięcznie.

Reflektować mogą tylko siły fachowe.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz (—) Ant. Rączaszek.

Czeladź, dn. 2.I. 1925 r. 61

Z dniem 9 stycznia 1925 r. o godzinie 7 wiecz.

ROZPOCZYNAM

w sali przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 **LEKCJE TAŃCÓW** najmodniejszych i narodowych.

Zapisy i informacje przyjmuje przed rozpoczęciem lekcji od godziny 6 do godz. 8 wieczorem, wtorki i piątki w sali Piłsudskiego 3.

NAJNOWSZE TAŃCE „BLUS“ i „HUPU HUPU“.

—2 Prof. K. WRZESZCZ.

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrokiem Sądu Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną z dn. 14 czerwca 1924 r. i wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dn. 19 go września 1924 r., wskutek podanej skargi apelacyjnej, Berek Skórnicki z Sosnowca został skazany za pobieranie nadmiernej ceny za mięso, na 200 złot. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt przez dwa miesiące, oraz na zapłacenie 20 zł. opłat sądowych.

Za zgodność
Sekretarz Sądu W. Mader.

Hotel Koehlera „VARIETE“ Mysłowice, ul. Dworcowa 9.

Codziennie od 1.I. 1925 r. Codziennie.

Nowo zaangażowani artyści:

p. Podgórska (humorystka), p. Walewska (śpiewaczka operowa), — — p. Wirska (kuplecistka), p. Lemańska (tancerka). — —

ATRAKCJA

p Bernardy (muzykalny akt), p Gordonowie duet taneczny od g. 8 do 2 w nocy.

DANCING. TANCE. O godzinie 7-ej wieczór w sali DANCING. TANCE.

---

50 proc. taniej!

Za pół ceny!

Z powodu likwidacji sprzedaję obuwie męskie, damskie, dziecinne oraz buty filcowe, skórzane i galanterję. —

Uwaga: Czapka męska zimowa tylko po 1 złotym sztuka.

Modrzejowska 11 — A. ROTSZTAJN.

Ostatnie dni wyprzedaży! 1125

Bystra obok Białej w Małopolsce

Pierwszorzędne zimowe, klimatyczne

„UZDROWISKO“

D-ra MARJANA SZAREWSKIEGO dla zdrowych i uzdrowieńców.

Pensjonat z opieką lekarską. Pokoje słoneczne, ogrzewania centralne, oświetlenie elektryczne, łazienki, kuchnia obfita.—Stacja kol.: Wilkowice Bystra. Telefon międzym. Bystra 5.—Prospekty na żądanie. 784-3

Wyprzedaż

butów

po cenie kosztu

Sosnowiec, Towarowa 3.

Inżynier

poszukuje natychmiast

pokoju umeblowanego

przy rodzinie.

Oferty pisemne Towarzystwo Sosnowieckie Biuro projektów dla M. S. 1727

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania: garnitur frakowy, żakietowy, inżynierkowy pierwszorzędnej warszawskiej roboty, mało noszone (wzrost nieduży). Sosnowiec plac Kościuszki nr. 1 (domy Hulczyńskiego). Małachowski (portjer wskaże) oglądać od 12—1 i pół p. poł. 1567-1

Kasa ogniotrwała „Wernera“ do sprzedania tanio, Sosnowiec, ul. Ostrogorska 1, „Orion“. 1639-2

Sprzedam skrzypce oryginalne, przyjemny ton. Zgłoszenia „Iskra“ Dąbrowa Górnicza. 1673 1

Sklep kolonjalno-spożywczy z urządzeniem, towarem, wolnem mieszkaniem do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość filja „Iskry“ Dąbrowa Górnicza. 1675-3

W dużym wyborze wanny, wanienki i nasiadówki. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec-Pogoń, Średnia 17, Hesse. 1680-4

Dom do sprzedania w Czeladzi, ul. Milowicka 52, obok kop. „Saturn“, wolny sklep i cztery pokoje. Cena przystępna. 1692-1

Sprzedam tanio urządzenie biurowe, Sosnowiec Towarzystwo Lokatorów, Piłsudskiego 8. 46

Samochód ciężarowy w dobrym stanie marki Fiat 3-ch tonnowy do sprzedania oraz 2 sklepy w podwórzu do wynajęcia i pięć ubikacji suterynowych, nadające się na składy. Wiad. u p. sz. Szulowicza, Modrzejowska 8, II piętro. 49

Sklep spożywczy z mieszkaniem bardzo tanio do sprzedania Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 59 w domu p. E. Kiegler, F. Michalski. 51

Maszyna parowa 10 H.P., rura burlochowa, kocioł przenośny z piecem, nadający się dla rzeźnictwa do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość: Sosnowiec, Żytnia 8

Sprzedam dom w dobrym stanie na dogodnych warunkach. Wiadomość Sosnowiec, Żytnia 8. 59

Większe ilości stłuczki szklanej w dostawach stałych potrzebować będziemy. Oferty składać do skrzynki pocztowej Nr. 21. 57

Koncesjonowane przedsiębiorstwo handlowe z urządzeniem biurowem wraz z koncesją, ewent. bez, natychmiast do sprzedania. Mysłowice, ul. Rzezalni 7, Anielek. 58-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Kierownik techniczny oraz piecowy potrzebni od 1 marca 1925 roku do cegielni na piec Hoffmanowski w Zagłębiu Dąbrowskiem. Piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji do adm. „Iskry“ dla tow. „Saturn“. 1671 1

Fryzjerski subiekt potrzebny zaraz. Olelak, Dąbrowa Górn. 1720

Portretowych zdolnych podróżujących przyjmę zaraz. Zgłoszenia Dąbrowa Górnicza, skrzynka pocztowa 89. 1721-2

Rutynowana bufetowa potrzebna w dziale restauracyjnym. Wiadomość cukiernia i restauracja „Zacisze“ Sadowa 4. 1744-2

Potrzebna dziewczyna rozsądna do dziecka, szpital hr. Renard lub Czeladź Rynek 17 I p. 1747-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Rutynowany gospodarz (agronom) przyjmie zarząd lub samodzielną administrację majątku ziemskiego w Zagłębiu lub w okolicy. Wiadomość: Koźmiński, Sosnowiec ul Ciasna Nr. 8 1654

Osoba w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni, z dobremi świadectwami przyjmie posadę od zaraz. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa, oferty pod „Gospodyni“. 1676-1

Lokale.
8 groszy za wyraz

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie od zaraz. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa Górnicza. 1718-1

Sklep z magazynem do wynajęcia na skład wódek, Sosnowiec, Modrzejowska 43. 52-2

Pokoju z kuchnią możliwie w śródmieściu poszukuje. Wiadomość, Kościelna nr. 1, cukiernia Ney'a 45

Różne.
8 groszy za wyraz.

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 1683-4

Tapicer Ratajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 983-1

Zaginął na początku listopada 1924 r. wilczur, śre niego wzrostu, żółty. Łaskawy znalazca zgłosi się za wysokiem wynagrodzeniem do PKU w Sosnowcu. 1706-2

Zgubiono bronzową torebkę skórzana z matrykułą i świadectwem na imię Chabańskiej Fajgi z Łodzi. Łaskawego znalazcę proszę się o zwrot tychże do filji „Iskry“ w Będzinie. 1712-2

Edward Grochowina wyszedł z domu dnia 25-go Maja 1924. 9 l. blondyn, ubranko w ciemne prążki. Ktoby wiedział o takowym raczy dać znać rodzicom Będzin, Kołłątaja 13. 1713-2

Skradziono weksel na 500 złotych in blanco wystawiony przez Leokadję Otto, zażyrowany przez Władysława Białasa w Dąbrowie. Takowy unieważnia się. Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do filji „Iskry“ w Dąbrowie. 1730-2

Uczeń szkoły technicznej udzieli lekcji z matematyki i innych, prócz języków. w zakresie 7 klas, adresy proszę nadsyłać do adm. „Iskry“ pod „Sztubak“. 1737

Dnia 19 grudnia zgubiono teczkę z dokumentami i weksel na 2000 zł. wystawiony 13-XII-24 przez firmę M. Gibersztejn w Warszawie Graniczna nr 8 m. 5 płatny dn. 9 marca 1925 roku, żyrowany przez Z. Chem. Grodzisk, weksel powyższy unieważnia się. 1740-3

Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym 3 Maja 13 1 p. 55 4

Krawcowa szyje po domach prywatnych, może przyjąć do siebie robotę, którą wykonywa według najnowszych żurnali, Sosnowiec ul. Konrada 7, m. 8. 48

Przyjmuje wszelką bieliznę do szycia i haftu, mereżki ręczne i maszynowe wszywanie koronek okrętkowo, Małachowskiego 22. 1732

Lekcji w zakresie szkoły średniej udziela student filozofji. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1730

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz przegremplowuje starą watę. Sosnowiec, Aleja 32. 1547-1

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Sularz Szczepan zgubił portfel zawierający zaświadczenie z policji i kop. na zaginioną kartę demobilizacji. 1687-1

Dnia 30 grudnia w przejeździe z Będzina do Częstochowy zgubiono książki rytoniowe, obrotowe, rachunki i inne dokumenty, oraz gotówkę 72 złote. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do M. Brodera, Będzin, Małachowskiego 52. 1691-1

Schab Władysław zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie. 1695-1

Stefan Kucia zgubił bilet wojskowy, wydany przez P K U Będzin. 1669-2

Mucha Bolesław zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo w Będzinie, który unieważnia się. 1702-2

Józefowski Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 1716

Hajdas Józef zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Paryż“, Nr. leg. 117,593. 1717-2

Skradziono paszport Leokadji Otto, wydany przez starostwo w Będzinie. 1731-2

Krala Stefan zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Czeladź“. 1739

Nyk Wojciech zgubił książeczkę kasy chorych.

Jan Bachowski zgubił papiery wojskowe wydane przez 53 p. p. 54-1

Michał Moskwa zgubił książeczkę kasy chorych i kwitarjusz na 2 zł. i 10 gr. zapomogi z kop. Wiktor. 63

Hatlapa Ludwik zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P K U Sosnowiec. 1738 3